Nr. 172. Dnia 23 czerwca. Czwartek. Dnia 11 (23) czerwca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Agrypiny Panny.
Piątek *Nar. ś. Jana Chrz.*
Sobota Prospera Bisk.
Niedziela: Jana i Pawła.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40.
Zachód „ „ 8-ej „ 24.
Długość dnia godzin 16 „ 42.
Przybyło „ „ 9 „ 5.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 49 w.
Zachód „ „ 2 „ 14 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 7 c. 2 (st. 7 c. 2).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11°.

Poniedz.: Władysława Kr.
Wtorek: Ireneusza i Leona.
Środa: Piotra i Pawła.
Czwartek: Lucyny Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wandy; jutro Janisława.

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XXVII-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Nowy Świat 39——5 po południu.)—Takaż wizyta ochrony XXIX-ej. (Lokal ochrony, Leszno 24—5 po południu.)

Wybory. Składanie kartek wyborczych na członków zarządu kasy zjednoczenia urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej, oraz do t. zw. wielkiej rady. (Biuro kolei—od 10-ej rano do 3-ej po południu).

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Zabawy: „Wianki". (Przystań letnia Towarzystwa wioślarskiego na Wiśle wprost ulicy Bednarskiej—8 wieczorem.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „W poczekalni doktora", „Płaczka i śmieszek", oraz „Łobzowianie"; — Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Głośna sprawa";— Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Karnawał w Rzymie". (8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Aida" (z udziałem panny Assunty Lantes, oraz pp. Henryka Prevosta i Jeromina); jutro „Głośna sprawa" (pierwszy raz);—Letni: dziś „Protekcja dam", oraz „Mąż z przypadku"; jutro „Mąż pieszczony", oraz „Rodzina Pont-Biquet";—Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1916 rs. 87 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament lekarski zawiadomił, jak donosi *Gaz. polic.*, urzędy lekarskie, iż do ogólnej liczby numerów lekarstw, ekspedjowanych na zasadzie recept, nie powinny być włączone: a) przedmioty aptekarskie, ekspedjowane w stanie surowym, według cen drogistów, a nie według taksy aptekarskiej i b) lekarstwa bezpłatne, które aptekarzom żadnej nie przynoszą korzyści. Lekarstwa, wydawane po cenach zniżonych, powinny być wciągane do listy ogólnej. Co się tyczy lekarstw, wydawanych dla biednych, te powinny być obowiązkowo wydawane z adnotacją: *pro paupero*, lub też z wyszczególnieniem ceny zniżonej atramentem odmiennym, albo zakreśleniem cyfry kółkiem.

= Z powodu znacznego nagromadzenia się zaległości podatku kwaterunkowego od przemysłowców, z rozporządzenia p. prezydenta ustanowioną została komisja, złożona z ławnika magistratu p. Miłobędzkiego i komisarza kasy miejskiej p. Jaworowskiego pod prezydencją naczelnika kancelarji magistratu p. Pronaszko. Obowiązkiem tej komisji będzie bezzwłoczne rozpatrywanie przedstawienia komisarzy miejskich o zmniejszaniu stopy podatkowej, gdzie to będzie możebnem, lub umorzenie zupełne podatku, o ile ściągnięcie tegoż okaże się niemożebnem. Nadto polecono komisarzom, ażeby przez podwładną sobie służbę przedsięwzięli najenergiczniejsze środki egzekucyjne gwoli ściągnięcia zaległości.

= Na skutek interpelacji właścicieli nieruchomości z ulicy Prostej, zarząd miejski postanowił przyśpieszyć ułożenie rur wodociągowych na przestrzeni od Żelaznej do Wroniej.

= Z powodu zamierzonego ułożenia bruku drewnianego w miejsce obecnie istniejącego kamiennego, na Krakowskiem-Przedmieściu i jednoczesnego uregulowania trotuarów między Trębacką i Czystą, szyny kolei konnej zdjęte będą na przestrzeni około 30-tu sąż. bież. i położone w inne miejsce. O dopełnienie tego jednocześnie z brukowaniem ulicy Towarzystwo tramwajowe wezwane już zostało przez magistrat.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zawiadamia, iż naznaczone na dzień 18-ty b. m. zebranie ogólne nie przyszło do skutku z powodu braku wymaganej ustawą ilości członków, z tego powodu odbędzie się powtórne zebranie ogólne w dniu 25-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa, bez względu na liczbę przybyłych członków. Na zebraniu pomienionem rozpatrywane będą następujące przedmioty: Budżet dochodów i wydatków na r. 1892-gi; oznaczenie wysokości opłacać się mającej składki rocznej przez członków Towarzystwa; wybór członków do komisji rewizyjnej rachunków Towarzystwa; nominowanie na urzędy opiekunek i opiekunów ochron; nominowanie na członków Towarzystwa 14 osób, przez zarząd przedstawionych—i udzielenie podziękowania członkom Towarzystwa.

= Dziś w Łowiczu przypada jarmark, „Świętojańskim" zwany, trwający zwykle trzy dni.

= W dniu dzisiejszym podczas konkursu strzelniczego w zakładzie p. Sulistrowskiego obecne będą od godz. 2—4-ej hr. Marja z Przezdzieckich Walewska z córką. Obecne też będą jutro pp. Radoszewska z córką, p. Wessel i bar. Hartingh.

= Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że na niedzielnym popisie uczniów konserwatorjum, orkiestrą dyrygować będzie p. Alojzy Dworzaczek, wychowaniec tej instytucji.

= Wychowaniec instytutu inżenierów cywilnych w Petersburgu, zaliczony do ministerjum, inż. Antoni Wieczorkowski, który przez dwa lata był czynny w oddziale wodociągowym naszego miasta, powołany został, jak się dowiadujemy, na inżeniera powiatu koneckiego, gub. radomskiej.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: naczelnik centralnego kantoru pocztowego rad. st. Szumskij i zarządzający stadniną państwową w Janowie, rz. r. st. hr. Nierod, do Moskwy.

= Ceniony publicysta czeski p. Edward Jelinek przybył na dni kilka do Warszawy.

= Z teatru.

* Dowiadujemy się, że od soboty p. Sillich znów

---

5)

W roli „Marty".

OPOWIADANIE

GAMASTONA.

(Dalszy ciąg.)

Nazajutrz przywołała pannę Annę do stołowego pokoju i, zapijając herbatę, wypytywała się jej:

— No! cóż, dobrze się panna Anna bawiła?

— Ach! i jak doskonale!... Tańczyłyśmy bardzo dużo i był jeszcze jeden akademik, co takie piękne wiersze mówił!...

— A więc to był muzykalno-literacko-tańcujący wieczór!... No, a kiedyż będzie znów następny?

— A, proszę pani, będzie od tej soboty za dwa tygodnie; ale będzie u pani Tursińskiej, gdzie pracuje moja siostra.

— A czy panna Anna nie wzięłaby mnie z sobą?

— Jezus Marja!... co też pani mówi?... Czyż pani mogłaby tańczyć razem z nami?... a zresztą... i mybyśmy...

— Były skrępowane!... chcesz panna Anna powiedzieć. Otóż, wcale nie!... chcę się zabawić, ale tak, żeby nikt o tem nie wiedział... Ubiorę się, jak szwaczka; a panna Anna będzie tyle dobrą i wprowadzi mnie, jako swoją przyjaciołkę, pannę Bronisławę: boć przecie mogę jeszcze za niezbyt starą pannę uchodzić!... a panna Anna nic nikomu nie powie — wszak prawda?...

— Ech! chyba pani żartuje?

— Nic a nic!... wszak to jest niewinna zabawa; chyba, że tam nie jest tak uczciwie, jak panna Anna opowiadała?

— Broń Boże!... niech się pani przekona — rzekła mocno zarumieniona panienka.

— A więc: zgoda?

— Jak pani każe...

— Ale sza!... nikomu ani słóweczka, żeby nawet u mnie w domu nikt a nikt nic nie wiedział!

Panna Anna pocałowała panią w rękę i poszła do roboty.

W godzinę potem, pani Bronisława wchodziła do magazynu jubilera Ostrochulskiego, naprzeciwko szkoły głównej.

— Prosiłabym o skromne kolczyki, na prezent, dla... szwaczki.

— Czy mają być czysto złote, czy też z jakim niedrogim kamieniem? — zapytał czarnowąsy subjekt, składając głęboki ukłon.

— Proszę o różne!

Subjekt wyjął i pokazał kilkanaście par rozmaitych kolczyków; pani wybrała dwie pary: jedne duże złote księżyce, jakie podówczas były w modzie, i drugie małe, z turkusikami.

— Prosiłabym również o pierścionki w podobnym guście.

Subjekt wyłożył znów na szkło gablotki kilkanaście pierścionków; pani wzięła cztery, skromne i cieniutkie, z turkusikami, z opalem i z kociem okiem i, zapłaciwszy za wszystko niespełna dwanaście rubli, wyszła ze sklepu.

Udała się teraz do Zweigbauma, za Żelazną Bramę, gdzie kupiła szarej popeliny, w nieszczególnym gatunku, i niebieskiej materji do przybrania sukni; następnie w sąsiednim sklepie nabyła siatkę na głowę i półokrągły gumowy grzebień, do podtrzymywania włosów, a w innym znowu kilka łokci niebieskiej wstążki. Porobiwszy rzeczone sprawunki, wstąpiła jeszcze do Niveta, na Żabią, gdzie kupiła czarne rękawiczki na jeden guzik, i wsiadłszy potem do dorożki, pojechała aż na Nalewki. Tu, poszukawszy odpowiedniego składu, kupiła czarną na flanelowej podszewce salopę i, obładowana w ten sposób, powróciła dorożką do domu.

Po przyjeździe i zniesieniu pakunku, zamknęła się z wezwaną do pokoju na naradę panną Anną. Darowała jej najpierw kupione świeżo kolczyki-księżyce i dwa pierścionki, z czego obdarzona była niewypowiedzianie uradowaną tak, że aż mocnych z radości dostała wypieków; a dalej przeglądała z nią wszystko, radziła jej się i przymierzała, wśród ustawicznych wybuchów śmiechu.

Panna Anna, obejrzawszy sprawunki, zadecydowała, że wszystko jest jaknajzupełniej odpowiednie; w końcu zaś dodała:

— Ale, proszę pani, trzeba jeszcze trzewiki i kapelusz!... Kapelusz to ja pani zrobię, ale trzewiki trzeba kupić samej, żeby nogi nie bolały.

— A jakież to trzeba trzewiki?

— Takie, proszę pani!—odrzekła panna Anna, pokazując nóżkę.

— O! wcale zgrabna nóżka i nie duża!...—pochwaliła pani Bronisława. — A gdzież takich można dostać?

— Na Świętokrzyzkiej, proszę pani, albo też i na Miodowej; kosztują półtrzynasta złotego.

Panna Anna zdjęła miarę i zaczęła kroić suknię.

— A szyć to i ja będę—mówiła pani Bronisława—boć żeby imitować szwaczkę, trzeba mieć palec dobrze nakłuty!

— A prawda!—odrzekła panna Anna.

Nazajutrz pani Bronisława kupiła za dwa ruble prunelowe trzewiki i, przymierzając je, myślała:

— Czy mi kiedy przyszło do głowy, żebym w takich trzewikach chodziła?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

obejmie role basowe w operach, mimo to, że kontrakt obowiązuje go dopiero od września.

Stały personel operowy zajęty jest obecnie próbami z opery „Zemsta katalońska", w której rolę Ruy Blasa wykona p. Wołoszko.

Próby odbywają się pod kierunkiem dyrektora Trombiniego.

= Spółka nakładowa.

W dniu wczorajszym przed rejentem Stanisławem Wydżgą zawartą została spółka, złożona z kilku osób, mająca na celu wydawanie książek treści naukowej, literackiej i beletrystycznej.

Dla odróżnienia od istniejącej już od lat kilku „Spółki nakładowej", nowe przedsiębiorstwo nosić będzie nazwę „Spółki wydawniczo-literackiej".

Kierunek interesu objął p. Ludomir Grendyszyński.

Nowe to przedsiębiorstwo przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu księgarsko-wydawniczego.

= Wianki.

Najważniejsze przygotowania na przystani Towarzystwa wioślarskiego do obchodu „Wianków" już są ukończone.

Po ustawieniu ławek i krzeseł, czyniono próby z oświetleniem elektrycznem łodzi; lampki, zasilane akumulatorami okazały się nader efektownemi.

Wzniesiono też rusztowanie, na którem ukaże się żywy obraz, przedstawiający „Wisłę", w układzie jednego z artystów.

Urządzeniem zajmują się: wiceprezes Towarzystwa K. Matecki, gospodarz Z. Kiltynowicz i naczelnik przystani K. Welcwebel.

Częścią artystyczną kierują malarze: St. Jasiński i J. Ryszkiewicz, oraz artysta rzeźbiarz Wojdyga.

Światła elektrycznego dostarcza inżenier Witkowski.

O godzinie 8-ej przy dźwiękach trzech orkiestr naczelnik przystani poprowadzi wspaniały korowód łodzi.

Następnie cechy wystąpią z wiankami, subjekci handlowi z transparentem, Towarzystwo muzyczne, Lutnia, oraz cykliści z niezwykle wspaniałemi wiankami.

Na trzeci numer programu urządza gospodarz Towarzystwa „Wianek wioślarski" z najpiękniejszych... żywych kwiatów Warszawy.

O wspaniałości sztucznych sądzić można z kosztu sięgającego do 1,000 rs.

Żywe obrazy, śpiew Dudy, korowód z ogniami wypełnią następne numery programu.

Na zakończenie artyści dramatyczni trupy Czystogórskiego wykonają obraz „Sobótki" ze śpiewem i tańcami.

W dniu dzisiejszym zrana zarówno przystań Towarzystwa, jak i pobliskie omnibusy kąpielowe, będą odsunięte ku środkowi Wisły.

Z przystani: Fajansa, spółki włocławskiej i St. Górnickiego, dzisiejszego wieczora na uroczystość wianków będą kursowały parowce, które powrócą z drogi do Warszawy.

Wyjazd parostatku na Wisłę odbywać się będzie w miarę zapełniania parowców.

= Wizytacje.

Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, odbyła się wizyta w ochronie XXX-ej, pod wezwaniem św. Jadwigi, przy ulicy Wolskiej pod nrem 51-ym istniejącej.

Do zakładu pomienionego uczęszcza 100 dzieci (50 chłopców i 50 dziewcząt).

Opiekunkami są pp.: Marja i Jadwiga Biernackie, Eliza Manduk, Józefa, Marja i Aniela Franaszek; opiekunami zaś pp.: Adam Biernacki, Antoni Manduk, Józef Franaszek, Antoni Miński; lekarzem ochrony jest dr. Stanisław Rembieliński.

Dozór nad dziećmi sprawuje pani Helena Koncewiczowa.

Wychowańcy płci obojej otrzymywali w ciągu roku herbatę z bułką, a przy wczorajszym akcie obdarowano ich różnemi przedmiotami.

Zajmuje się tu dziatwa ręcznemi robotami, które wykonywają: laubzegą, szydełkiem, robią ze słomy kapelusze i robótki z drutu.

= Ogólne zebranie.

Dwukrotnie już niedoszło do skutku z powodu niedostatecznej liczby członków, ogólne zgromadzenie kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej, odbędzie się w kancelarji zarządu tejże kolei przy ul. Mazowieckiej d. 5-go lipca o godz. 1½ z południa.

Należałoby, aby uczestnicy poczuwali się do obowiązku przybycia na zebranie osobiście, lub też bezwarunkowo nadesłali upoważnienia, czas bowiem już wielki po temu, aby ogólne zebranie instytucji samopomocy, z której tak wielu urzędników i oficjalistów korzysta, dwukrotnie zwoływane naprożno i odraczane, nareszcie doprowadzić do skutku.

Uczestnikom zamieszkałym na linji, a pragnącym przybyć na posiedzenie zawiadowcy stacyj wydawać mają bilety wolnej jazdy do Warszawy.

= Kanalizacja.

W piątek, o godzinie 7½ wieczorem, odbędzie się w biurze zarządu przy ul. Królewskiej pełne posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, któremu przewodniczyć będzie p. prezydent miasta i na którem spodziewaną jest obecność głównego inżeniera, p. W. H. Lindleya.

Jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego jest sprawa planu jeneralnego, poligonizacja i zdjęcie planów przedmieścia Pragi, wreszcie dodatkowe wyasygnowanie z funduszów kasy miejskiej 60,000 rs. na roboty pomiarowe.

Z liczby 8-miu studentów, jacy się w różnych czasach zgłaszali do robót kanalizacyjnych i wodociągowych na czas wakacyjny, dotąd stawiło się 2-ch dopiero, którzy też zostali zatrudnieni.

Wynagrodzenie wyznaczone zostało w ilości 40 rs. miesięcznie.

Roboty kanalizacyjne prowadzone są w tygodniu bieżącym w oddziale I-ym, zostającym pod kierunkiem inż. Sokala, na ulicach: Nalewki, Ciepłej, plac koszar Mirowskich; próbne szachty na Ptasiej i Lesznie.

Prócz tego dokonywane jest połączenie starego kanału z nowym na zbiegu ulic Gęsiej i Dzikiej.

W oddziale II-im inż. Krzyżanowskiego budowane są linje na ulicach: Wroniej, Hożej, Kruczej, Wspólnej, Chmielnej i Nowogrodzkiej, oraz wpusty uliczne na Widok, Ordynackiej i Jerozolimskiej.

W dziale wodociągowym ukończa się układanie rur na ulicach: Nowokarmelickiej, Wołyńskiej i Dzikiej, oraz rozpoczął inż. Witold Preyss roboty na ul.: Smoczej, Rynku Starego-Miasta i Świętojerskiej.

= Pokąsanie.

W domu przy ul. Jerozolimskiej pod № 79-ym, maleńki piesek pokojowy, należący do maszynisty Bobrowickiego, rzucił się na 5-letnią Bronisławę Jasińską i ugryzł ją w rękę.

Psa, jako podejrzanego o wściekliznę, zabił natychmiast stróż domu, pokąsaną zaś odesłano do zakładu dra Bujwida.

= Topielica.

Pod wsią Łomianki rybacy zatrzymali płynące zwłoki jakiejś utopionej kobiety.

Zwłoki zabezpieczono na brzegu.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj rano służąca w restauracji przy ul. Twardej pod № 52-im, Anna Karuzel, licząca 19 lat, w celu pozbawienia się życia wypiła kwasu solnego.

Desperatkę uratowano i odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyna targnięcia się na życie niewiadoma.

+ Wizyta pasterska.

Piszą do nas z Tarłowa:

„W dniu 10-ym b. m. zawitał do naszego miasta J. E. ks. Sotkiewicz, biskup sandomierski, w asystencji ks. prałata Kijanki, ks. kanonika Ryxa, kapelana i alumnów.

Dostojnego pasterza powitał ks. prałat Bagiński, dziekan tutejszy, w asystencji miejscowego ks. proboszcza i kapłanów okolicznych.

J. E. biskup został powitany także przez tłumy wiernych, tudzież przez gminę żydowską, która przybyła z rabinem na czele.

Odbywszy ingres do kościoła, J. E. ks. biskup udzielał sakramentu bierzmowania, zaś nazajutrz, w czasie uroczystego nabożeństwa, udzielił czterem alumnom święceń niższych, nadto wyświęcił jednego na djakona, jednego na kapłana mszalnego.

Nad wieczorem J. E. ks. biskup udał się do Solca, gdzie dokonał aktu konsekracji kościoła, wzniesionego na miejscu spalonej dawniej świątyni i znów udzielał sakramentu bierzmowania.

Powracając z Solca, Najdostojniejszy pasterz odbył ingres do kościoła w Zemborzynie, gdzie udzielił sakramentu bierzmowania, poczem przybył do Tarłowa, przyjmowany gościnnie przez miejscowego proboszcza.

Z Tarłowa J. E. ks. biskup udał się do Słupi, gdzie powitał go proboszcz miejscowy, duchowieństwo okoliczne i lud".

+ Teatr lubelski.

W zeszłą sobotę odbyło się w Lublinie ogólne zebranie członków spółki cywilnej p. t. „Teatr lubelski", celem wysłuchania sprawozdania za rok 1891 i wyboru członków zarządu na rok następny.

Na zebraniu tem, prawomocnem bez względu na ilość przybyłych, znalazło się ledwie 16-tu członków spółki, posiadających głosów 18 i udziałów 31.

Posiedzenie otworzył przewodniczący w zarządzie, adwokat przysięgły, p. Stanisław Przewóski, zapraszając na prezydującego p. Józefa Galeckiego, który znów powołał na asesorów pp.: Rudolfa Serafińskiego i Antoniego Plewińskiego.

Protokół na zebraniu spółki prowadzi z obowiązku notarjusz, p. Feliks Wasiutyński.

Pan Przewóski odczytał sprawozdanie zarządu za rok 1891, z którego to sprawozdania dowiadujemy się, że spółkę reprezentuje 54-ch właścicieli, posiadających 87 udziałów, na sumę ogólną rs. 76,560.

Wartość ogólna majątku spółkowego wynosi rs. 138,354 kop. 92, z czego okazuje się powiększenie, w porównaniu z rokiem zeszłym, o rs. 2,108 kop. 26; powiększenie to nastąpiło przez nabycie od b. resursy kupieckiej umeblowania sali balowej, sprawienie części składowych do narzędzi ogniowych, wreszcie przez dopłatę 20-rublową do udziałów, zadecydowaną w roku zeszłym.

Interesy spółki w ogóle, w porównaniu z rokiem zeszłym, nie doznały wprawdzie widocznego polepszenia, lecz i pogorszeniu nie uległy.

Wielką szczerbę w dochodach spółki sprawia niewynajęty lokal po b. resursie kupieckiej.

Zarząd przedsiębrał starania w celu zużytkowania tego lokalu, wszelkie jednakże usiłowania dotąd skutku nie odniosły.

Pomimo to, dzięki dopłatom do udziałów i wpływom, które otrzymano z wynajęcia lokali i teatru, zarząd znalazł się w możności rok sprawozdawczy zamknąć bez deficytu.

Po wyjeździe z końcem roku 1890 towarzystwa dramatycznego p. Kościeleckiego, dopiero w końcu września r. 1891 dyrekcja p. Czystogórskiego wynajęła teatr na sto przedstawień; do chwili zaś przybycia tego towarzystwa, dochód z sali teatralnej stanowiły jednorazowe wpływy z przedstawień rozmaitych, z których razem osiągnięto rs. 2,455.

Długi hypoteczne, nieruchomość spółki obciążające, nie uległy zmianie; zmniejszyła się jedynie rzeczywista cyfra pożyczki Towarzystwa kredytowego m. Lublina o kwotę zamortyzowaną.

Długi wekslowe także się zmniejszyły przez spłatę rat.

Wpływy w ciągu roku sprawozdawczego wyniosły rs. 6,280 kop. 41, wydatki rs. 5,263 kop. 34; na rok bieżący pozostało gotówką w kasie rs. 1,017 kop. 7.

Sprawozdanie powyższe przyjęto z wyrażeniem prawdziwego uznania dla zarządu, na wniosek p. E. Swieżawskiego, przez powstanie z miejsc, za wzorowe prowadzenie gospodarstwa i doskonałe pomyślane kombinacje finansowe.

Uchwalono następnie, ażeby zarząd wynajął kogoś za opłatą do sporządzenia inwentarza własności spółki, i przez aklamację powołano na rok następny dotychczasowy zarząd, złożony z pp.: Stanisława Przewóskiego (prezydujący), Edwarda Kraussego, Karola Millera i Władysława Grafa.

Na zastępców członków zarządu, za pomocą tajnego głosowania, wybrano pp.: Władysława Domańskiego i Juljusza Vettera.

+ Dzieciobójstwo.

Służąca w domu Storka w Łodzi, niezamężna Marjanna Pietrusówna, powiła chłopca, którego, zaraz udusiwszy paskiem od fartucha, wrzuciła do kloaki.

Pracodawcy służącej, spostrzegłszy jej wygląd szczególny, zarządzili sprawdzenie stanu pokojówki przez osobę kompetentną, poczem dzieciobójczyni wyjawiła swą zbrodnię.

Niemowlę wydobyto z wstrętnego miejsca, matki zaś wyrodnej niepodobna było zaraz uwięzić, przez wzgląd na jej stan chorobliwy.

Ów dom Storka liczy już tym sposobem w obrębie swoim cztery dzieciobójstwa w r. b.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. do umundurowania szeregowców warszawskiej straży ogniowej sukna: szarego armiejskiego, ciemno-zielonego armiejskiego, czarnego armiejskiego i pąsowego, ogółem na sumę 3,752 rs. 55 kop.; wadjum 376 rs.

— Do d. 24-go czerwca kasa Towarzystwa kolei warszawsko-terespolskiej przyjmować będzie akcje w liczbie przynajmniej 20-tu sztuk albo kwity depozytowe na też akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą brać udział w zwyczajnem i nadzwyczajnem zgromadzeniach ogólnych, zapowiedzianych na d. 5-ty lipca.

— Niedoszłe do skutku d. 10-go czerwca zebrania ogólne, zwyczajne i nadzwyczajne, akcjonarjuszów kolei nadwiślańskiej, odroczone zostały do d. 24-go t. m., godz. 1-ej z południa, i odbędą się w Petersburgu bez względu na liczbę akcjonarjuszów i złożonych akcyj.

— *Sprostowanie.* W onegajszem dokończeniu sprawozdania z rozpraw sądowych co do decyzji, wprowadzającej hr. Branickiego w posiadanie spadku po ś. p. hr. Augustowej Potockiej, zakradło się kilka błędów drukarskich. Zaraz na początku zmieniono szyk wyrazów; powinno być: „Skarga prokuratorji żądała uchylenia postanowienia sądu" i t. d.; następnie w szpalcie 2-ej wydrukowano „w dalszym" zamiast „w danym" razie i skarga „prokuratora" zamiast „prokuratorji" Wreszcie w ustępie opiewającym: „artykuł 55 dawnej ustawy stemplowej z r. 1863-go, obowiązujący dotychczas w Królestwie" zamiast „obowiązujący", wydrukowano „obowiązującej".

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Antoni Tymieniecki,

b. intendent szpitala św. Ducha, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł d. 21-go b. m., przeżywszy lat 65. W smutku pozostali: żona, córka, bracia

i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, d. 23-go b. m., t. j. we czwartek, o godz. 11-ej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. 6-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —2410—

† Ś. p. Samuel Tschoepe,

przeżywszy lat 75, zakończył życie w dniu 21-ym czerwca r. b. Pozostali w głębokim smutku żona, synowie, córki, zięć, wnuki, brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno na cmentarz tegoż wyznania dnia 23 czerwca, to jest we czwartek, o godzinie 7-ej po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2406

† Ś. p. Tomasz Flejczerowski,

obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu w d. 21-ym czerwca r. b., przeżywszy lat 62. Stroskana matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, w dniu 24-ym czerwca, o godz. 11-ej rano odbyć się mające, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Rzym 18-go czerwca.

Królestwo oboje wyjechali wczoraj wieczór do Monzy, a po krótkim tam odpoczynku do Poczdamu. Na dworcu kolei żegnali ich wszyscy ministrowie, z wyjątkiem chorego p. Elleny, ministra finansów, podsekretarze stanu, prefekt, syndyk Rzymu książę Caetani, prezesi senatu i izby poselskiej, margrabia Berardi prezes deputacji prowincjonalnej, książę Pallavicini, Massimo i hrabina Santafiora damy nadworne królowej itd. Minister spraw zagranicznych dziś wyjeżdża do Monzy, zkąd razem z dworem wyruszy do Poczdamu. Sekretarze ambasady niemieckiej odprowadzali królestwo; sam zaś ambasador, hr. Solms, już wyjechał, aby ich przyjmować na granicy niemieckiej. Wielki tłum, zebrany wokoło dworca kolei, witał odjeżdżających pełnemi zapału okrzykami: *Viva il Re! viva la Regina!* Pociąg królewski składał się z czterech *vagons-salons* i z trzech wagonów pierwszej klasy, nie licząc innych, przeznaczonych dla służby i na pakunki. Zapewniają, iż królestwo, a przynajmniej król, będzie z powrotem w Rzymie od jutra za tydzień, to jest dnia 26-go czerwca.

Dzienniki tutejsze głosiły, iż Papież napisał nową encyklikę o stronnictwach we Francji, nakazując z większym jeszcze naciskiem i stanowczością wszystkim francuzom uznawać rzeczpospolitą i poddać się jej bezwarunkowo. Miała to być odpowiedź na protest księcia de Larochefoucauld i na ostry list, jaki tutaj w watykańskich sferach otrzymano od hrabiego Paryża. Otóż mogę zaręczyć, iż wiadomość ta jest bezzasadną. Stolica św. postępuje we wszystkiem z niezmierną powolnością, rozwagą i umiarkowaniem, a polityka zalecana i doradzana przez kardynała Lavigerie, tak niefortunne dotąd przyniosła owoce, iż Ojciec św. niema najmniejszej chęci bardziej ją uwydatniać, gdyż mogłoby to wszystkich niemal katolików francuzkich, między którymi republikanie liczą się na palcach, odstręczyć, a może i oderwać od Rzymu.

Teraźniejsze Włochy, owładnąwszy Rzymem, przejęły od nieboszczki pogańskiej Romy manję stawiania pomników wszystkim. Jest to zresztą rzecz naturalna: Italja posiada w Kararze najpiękniejsze marmurowe łomy, a cały zastęp rzeźbiarzy potrzebuje chleba. Wznoszą tedy pomnik Kwintynowi Selli, niegdyś naczelnikowi prawicy i wielokrotnie ministrowi. Stanie on przed pałacem finansów, a inauguracja jego nastąpi dnia 20-go września.

Telegram z Madrytu z dnia wczorajszego do dzienników włoskich donosi, iż odkryto tam w archiwum Akademji dziejowej ważny autograf Diega, syna Krzysztofa Kolumba, który oświadcza, że ojciec jego urodził się w m. Savonie w Ligurji. Tym sposobem ustają dotychczasowe spory o miejsce urodzenia nieśmiertelnego męża.

Ojciec św. przez breve apostolskie nadał dziedziczny tytuł hrabiowski ziomkowi naszemu, p. Adolfowi Rawicz Smorczewskiemu, obywatelowi z Królestwa.

Umarł wczoraj osiadły tu od lat wielu malarz Aleksander Stankiewicz. *D.*

*

Paryż 20-go czerwca.

Komisja senatu, roztrząsająca projekt o stowarzyszeniach Gobleta, powzięła następującą ważną decyzję: „stowarzyszenia, złożone wyłącznie z cudzoziemców lub będące filjami stowarzyszeń cudzoziemskich, mogą być rozwiązane dekretem prezydenta, wydanym w radzie ministrów; każde stowarzyszenie będzie obowiązane pod karą rozwiązania do wykluczenia swoich członków-cudzoziemców na żądanie rządu." Gdy komisja zbada jeszcze paragrafy, dotyczące kongregacyj religijnych, cały projekt pójdzie pod obrady ciała prawodawczego.

Rada miejska w St.-Denis, złożona od półtora miesiąca z socjalistów, znalazła przeszkodę do wprowadzenia w czyn swej innowacji „chrztów cywilnych", a raczej deklaracyj rodziców chrzestnych w merostwie: prefekt Sekwany oświadczył, z okazji mającej się odbyć ceremonji pierwszego takiego chrztu, iż rząd nie może pozwolić na wprowadzanie przez jedną gminę instytucyj charakteru ogólnego, podlegających kompetencji izb.

Ze stu ludzi, bywających na przedstawieniach teatralnych, 17 jest łysych, 12 nosi szkła, 7... ssie główki lasek, 16 przesuwa często rękami po włosach, 16 kładzie palce do nosa, 32 miewa nerwowe rzuty. Oto statystyka, wyprowadzona przez jakiegoś cierpliwego obserwatora, który jednak nie ogłosił swego imienia, bojąc się widocznie procesu ze strony dyrektorów teatrów, których przedstawieniom ta cierpliwość daje świadectwo, iż nie są zbyt zajmujące...

Gronko wielbicieli Stendhala (Henryka Beyle), znakomitego pesymisty w literaturze, zebrało się wczoraj na cmentarzu Montmartre, aby odsłonić nowy pomnik jego, wystawiony zamiast starego, zniszczonego przez czas. W obecności Ludwika Halévy, Maurycego Barrès'a i innych, wypowiedzieli krótkie mowy pp.: Chéramy i Stryjeński.

W początku października r. b. mają się tu odbyć posiedzenia „konferencji parlamentarnej", zorganizowanej przez prywatne stowarzyszenia tego imienia, w celu przedyskutowania na sposób parlamentarny różnych kwestyj politycznych. Przyjemna ta, lecz połączona z dość wysokiemi kosztami zabawka, trwać będzie prawie rok cały, bo aż do lipca r. p.

W okolicach przedmieścia Grenelle zbudowany ma być nowy szpital z zapisu pani Boucicaut, niedawno zmarłej właścicielki magazynu *Au Bon Marché*, która w nim kilka łóżek specjalnie dla personelu magazynu zastrzegła. Doktorzy: Terrier i Lannelongue chcą z niego zrobić szpital „normalny", wzorowy pod wszystkiemi względami.

Córka jenerała Boulangera, mieszkająca obecnie wraz z matką swą w Wersalu, wychodzi za mąż za obywatela Paryża, p. Auguez. *K.*

*

Londyn 19-go czerwca.

Bliskość wyborów powszechnych położyła koniec stołecznemu sezonowi. Hyde-Park zaczyna świecić pustkami; wypróżniają się loże Covent-Gardenu, znika z galerji obrazów świat, któremu dłużej bawić się nie wolno. Gorączka wyborcza zastępuje nam letnie upały: nietylko, że lato mamy zimne—ranki i noce bywają wprost mroźne.

Ostatnim aktem wielkoświatowego kiermaszu były wyścigi w Ascot, miejscowości, oddalonej ztąd o 4 mile wasze. Trzeci dzień zgromadził, jak zwykle, nadobny tłum amatorek sportu i... szampańskiego śniadania w otwartem polu. Toalety przepyszne. I *à propos* tychże ślicznie się wyraził tutejszy Józef Kenig—Jerzy August Sala: „Przecudne są—pisze—kobierce kwiatów w Hyde Parku; takiej rozmaitości i takiego bogactwa różnobarwnej kwiecistości nie widziałem tam nigdy w latach poprzednich. Ale... może to szkoda, a może i nie, że szczęśliwie obmyślone tego rodzaju toalety pań naszych zaćmiewają przepych owych kwiatów i łatwem je krzywdzą współzawodnictwem."

Książę Jorku zasiadł przedwczoraj po raz pierwszy w izbie lordów, wprowadzony przez ojca, księcia Walji, i stryja, księcia Connaught. Wszyscy książęta krwi i lordowie, spowinowaceni z panującą i z dawnemi dynastjami brytańskiemi, wystąpili przy tej okazji w średniowiecznych strojach i płaszczach, z koronetami na głowach. Ceremonja trwała zaledwie 10 minut, poczem izba parów wróciła do kłopotów współczesnych.

Wypadkiem polityczno-społecznym największej doniosłości była konwencja unionistów irlandzkich w Belfast (Ulster). Inicjatywę do niej dał bezwątpienia lord Salisbury, który wyraził kilkakrotnie przekonanie, że zaprowadzenie samorządu w Irlandji wywoła tamże wojnę domową między „narodowcami" i północnymi „lojalistami". To pewna, że tłum blizko stutysięczny, a złożony z delegacyj antyceltyckich, przybyłych ze wszystkich stron wyspy, pełen był zapału dla zachowania unji z Wielką Brytanją i—pełen wojowniczej gotowości do oporu przeciwko supremacji celtyckiej. Ogólne wrażenie z tej konwencji uwydatniło drastycznie kolosalną trudność zadania, jakie p. Gladstone, starzec 83-letni, stawił sobie i swoim kolegom.

Zadanie to stało się o tyle trudniejszem jeszcze, że związki robotnicze angielskie domagają się głośno, aby partja liberalna zajęła się ich potrzebami w pierwszem miejscu. P. Gladstone odbył genjalną konferencję z reprezentantami związków—żadnych oni nie otrzymali od niego obietnic, ale wyszli z przekonaniem, że... jeno pozbyć się „kwestji irlandzkiej", a reszta przydana będzie im i wszemu światu.

Sara Bernhardt wystąpi jutro w teatrze Opery Angielskiej w „Damie kameljowej"—pojutrze w „La Tosca". Jutro w Drury Lane opera Wagnera „Tristan i Isolda" z librettem oryginalnem, z obsadą bajreutowską: rolę tytułową męzką odśpiewa Max Alvary, żeńską pani Ende Andriessen.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Łódź 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Tutejsi przemysłowcy, z p. Szajblerem na czele, występują z prośbą o odroczenie na lat trzy terminu, wyznaczonego dla zastąpienia po fabrykach majstrów obcokrajowców siłami technicznemi miejscowemi.

WIZYTA W BERLINIE.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dziś, o godz. 3-ej po południu, odbył się uroczysty wjazd króla włoskiego do Berlina. Król Humbert i cesarz Wilhelm jechali razem w powozie odkrytym przez ulice, przybrane wspaniale flagami i zielenią, do zamku cesarskiego. Z wielu okien i balkonów zwieszały się dywany. Publiczność wypełniła szczelnie wszystkie ulice, przez które król włoski przejeżdżał, i zdejmując kapelusze, wznosiła okrzyki na cześć gościa. Król Humbert, widocznie zadowolony z gorącego przyjęcia, jakiego doznał ze strony ludności berlińskiej, salutował co chwila. Powóz cesarski zatrzymał się w bramie brandeburskiej, gdzie naczelny burmistrz Berlina wypowiedział do króla krótką, lecz pełną serdecznych wyrazów, mowę powitalną. Przed bramą stało w półkolu piętnaście panien w bieli, które królowi wręczyły kwiaty.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Król Humbert i królowa Małgorzata, tudzież cesarz Wilhelm i cesarzowa, przybyli w dniu dzisiejszym około godz. 3-ej po południu. W czasie przejazdu z dworca kolejowego do zamku królewskiego, witały ich tłumy nieprzejrzane publiczności. Nadburmistrz zwrócił się do króla z mową powitalną; w odpowiedzi na nią król Humbert wyraził serdeczną wdzięczność za ciepłe powitanie. (*Aj. półn.*)

Poczdam 22-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — W czasie obiadu galowego w nowym pałacu w Poczdamie cesarz Wilhelm wygłosił toast, w którym wspomniał o serdecznych stosunkach wzajemnych, jakie zawsze łączyły domy Hohenzollernów i sabaudzki.

Berlin 22-go czerwca. (*T. pr. Kur. W.*) — Z wiarogodnych źródeł donoszą, że na wczorajszej konferencji włoskiego ministra spraw zagranicznych, Brina, kanclerza niemieckiego, hr. Capriviego i niemieckiego ministra spraw zagranicznych obradowano nad wszystkiemi ważniejszemi sprawami politycznemi w Europie, przyczem okazało się, że pod względem traktatów politycznych istnieje pomiędzy rządami państw, należących do trójprzymierza, zupełne porozumienie. (*Aj. półn.*)

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Kanclerz Caprivi dawał dziś śniadanie na cześć włoskiego ministra spraw zagranicznych, Brina.

Rzym 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzienniki katolickie nie podają szczegółów podróży króla Humberta do Berlina i w ogóle starają się milczeć o niej.

Paryż 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Półurzędowy *Journal des Débats* w artykule o wizycie króla Humberta w Poczdamie, wyraża przekonanie, że wizyta nie zmieni położenia politycznego w Europie, pokój bowiem europejski jest zapewniony przez przymierze russko-francuzkie.

PODRÓŻ BISMARKA.

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Na bankiecie weselnym ks. Bismark nazwał hr. Juljusza Andrassy'ego twórcą przymierza austro-niemieckiego. Ks. Bismark był przedmiotem ustawicznych owacyj uroczystych. Ambasador russki przy dworze berlińskim, hr. Szuwałow, wzniósł toast na cześć ks. Bismarka i jego rodziny.

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kr. W.*)— Bismark wyjedzie z Wiednia w dniu jutrzejszym.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzienniki tutejsze donoszą, że pod wpływem próśb, otrzymanych z Berlina, cesarz austrjacki zdecydował się nie udzielić audjencji ks. Bismarkowi.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Sprawa regulacji waluty ma być załatwiona pomiędzy dniem 5-ym a 20-ym lipca.

TEATRY KRÓLEWSKIE

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na interpelację Sattlera w sprawie pozbawienia teatrów w Hanowerze, Kasselu i Wiesbadenie charakteru scen królewskich i cofnięcia subwencji, oświadczył prezes ministrów pruskich, hr. Eulenburg, że wydatki na rzeczone teatry zwiększyły się nad wszelką praktykowaną dawniej miarę. Dlatego rząd zamierza zamienić je na teatry miejskie, pozostawić im wszakże i nadal znaczną subwencję rządową. Układy toczą się z najlepszemi intencjami obu stron.

DLA ROLNIKÓW.

Paryż 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Izba deputowanych przyjęła w pierwszem czytaniu wniosek Melina w sprawie utworzenia zakładów kredytowych dla rolników. Projekt ustawy upoważnia syndykaty rolnicze do zakładania banków kredytowych, któreby ułatwiały rolnikom zaciąganie pożyczek. Minister rolnictwa Develle oświadczył, że wkrótce przedstawi projekt założenia banku centralnego, któryby syndykatom rolniczym ułatwiał operacje finansowe.

WIELKIE OSZUSTWO.

Paryż 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W zarządzie towarzystwa fabryki dynamitu Nobla w Paryżu odkryto wielkie oszustwo. Malwersacji dopuścili się: senator Legé i ajent Arton. O ile dotąd stwierdzono, suma sprzeniewierzona wynosi pięć miljonów fr.

Paryż 22-go czerwca. (*Telegr. Ajen. półn.*)— Malwersacji w zarządzie towarzystwa fabryki dynamitu dopuścili się członkowie zarządu: były senator Gilbert Legé i Artone. Legé umknął z Paryża. Artone został aresztowany.

EKSPLOZJA.

Paryż 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W czasie próby z parowcem „Dupuy de Dôme" pękła frontowa ściana kotła, wskutek czego nastąpiła eksplozja. Odłamki żelaza zadały ciężkie rany jedenastu robotnikom.

NOWY GABINET.

Ateny 22-go czerwca. (*Tel. Aj. p.*)— Utworzył się nowy gabinet pod prezydencją Trikupisa.

KLĘSKA NIEMCÓW.

Zanzibar 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z Mombassy donoszą, iż komendant oddziału niemieckiego w Afryce wschodniej, baron Bülow, po nieszczęśliwej potyczce, opuścił stację Kilimandszaro, która była pod jego komendą. Z nad wybrzeża posłano Bülowowi znaczne posiłki.

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Prezydent izby posłów rady państwa, Franciszek Smolka, wyjedzie w końcu czerwca na urlop.

Kraków 22-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*)— Towarzystwo wyścigów międzynarodowych w Krakowie uchwaliło na posiedzeniu dzisiejszem sumę 25,000 złr. na koszta ulepszenia toru. Nadto postanowiono podwoić dotychczasowe nagrody, wskutek czego wydatek na ten cel wzrośnie do sumy 58,000 złr.; wreszcie uchwalono urządzać dwa *meetingi* rocznie.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Minister oświecenia dr. Bosse wyjeżdża w piątek lub najpóźniej w poniedziałek do Poznania, dla zwiedzenia szkół tamtejszych. W Księztwie zamyśla minister zabawić trzy tygodnie.

Poznań 22-go czerwca. (*T. pr. K. War.*)— Czynią tu przygotowania do uroczystego przyjęcia pruskiego ministra oświaty, który ma przybyć do Poznania, celem odbycia inspekcji w szkołach, uczęszczanych przez dzieci polskie. Minister ma udać się także i do Prus Zachodnich.

Londyn 22-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Z Simli telegrafują w dniu dzisiejszym: Mimo to, że emir Afganistanu przyrzekł dać zbuntowanym Chazarasom amnestję, powstanie tego plemienia trwa w dalszym ciągu. Gubernator Kandaharu pośpieszył z posiłkami do Tyrnu, gdzie Chazarasowie już zajęli obronne stanowiska. W Kandaharze krążą pogłoski o nowych klęskach, poniesionych przez wojska emira Afganistanu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go czerwca. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)— Rozwój kursów dzisiejszego zebrania zależał dzisiaj, jak zwykle, od notowań giełdy petersburskiej; która w dalszym ciągu jest zniżkowo usposobioną i znowu wyższe kursa dla złota nadesłała. Głównie ciąży giełdzie brak dewiz. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych nabywane na wstępie po 210, następnie obniżyły się do 209.50, a pod koniec zebrania straciły dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych straciły 1 m. 30 fen., a w końcomiesięcznych 1 m. 25 fen. Z weksli krotkoterminowa Warszawa straciła 90 fen., krótki Petersburg 1 m. 10 fen., Petersburg długoterminowy zaś 1 m. 30 fen. Przekazy na Wiedeń bez zmiany. Z papierów listy zastawne ziemskie spadły o 20 kop., listy likwidacyjne o 30 kop. (64.30), a pożyczki wschodnie o 10 kop. Cokolwiek wyżej natomiast notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, a bez zmiany 4½% listy zastawne russkie, 6% russką rentę złotą z r. 1883-go i akcje kredytowe austrjackie. Niżej cokolwiek sprzedawano kupony celne. Żyto w towarze gotowym płacone było drożej o 75 fen., podczas gdy w dostawowym straciło tyleż.

Berlin 22-go czerwca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	209.15	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.10	Akcje kredytowe	170.20
Wek. na Petersb. krót.	208.90	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.10	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	209.25	Żyto w tow. gotow.	190.—
Wschodnia poż. II em.	67.20	Żyto na wiosnę	173.75
Listy zast. serji I-ej	66.—		

Sprawozdanie meteorologiczne

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.=	Temp. R.
D. 21-go g. 9 w.	749.8	41	ZPd	20.6=	16.4
D. 22-go g. 7 r.	750 9	49	Z	20.8=	16.6
g. 1 pp.	751.5	34	ZPd	21.8=	17.4

W ciągu d. 21-go b. m.) Temperatura najniższa C. 13.3=R. 10.6
„ najwyższa C. 24.2=R. 19.3
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Zapowiedź.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż pan ***Stanisław Lasocki***, właściciel dóbr rycerskich ***Dzierzbia***, gub. łomżyńska, syn właściciela dóbr Romana Lasockiego i małżonki tegoż Emilji z Duninów, i ***Anna Eleonora Kurnatowska***, córka Stanisława i Leonji ***z hr. Potworowskich Kurnatowskich***, właściciela dóbr rycerskich ***Pożarowo***, W. W. Księstw. Pozn., związek małżeński zawrzeć zamierzają.

Zapowiedzi wyjść mają w okręgu majątku Pożarowo oraz w Warszawie.

Wronko 21 czerwca 1892 r.
968 Urzędnik Stanu
podp. Ottersen.

Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie

d. 23-go czerwca, o godz. 8-ej wieczorem, urządza na rzece Wiśle uroczystość ***„Wianki"*** na dochód „Kolonji letnich",

Bilety są do nabycia: w cukierni Toura (Krakowskie-Przedmieście 7),

w składzie płótna R. Czarneckiego (Marszałkowska 151)—i

w składzie zegarków J. Drozdowskiego (Nowo-Miodowa 2),

od godzinie zaś 6-ej wieczorem do miejsc siedzących przy wejściu od ulicy Bednarskiej, do miejsc stojących od ulicy Marjensztad. 967

TABELA WYGRANYCH

w szóstym dniu ciągnienia V-ej klasy 158-ej Loterji klasycznej.

Dnia 22-go czerwca 1892-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
172	1,000	10620	400
1132	1,000	12062	1,000
2249	10,000	13654	400
2812	400	15443	400
2974	400	16114	2,000
4009	2,000	20408	400
4727	4,000	21637	1,000
6056	2,000	21692	400
6420	400	22562	400
6465	1,000	22749	400
9125	1,000	23454	400
10047	400	23479	400

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

5275	9129	14046	17931
5535	10055	14569	20530
5739	11924	16163	21373

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

1564	9929	13274	14044	16128	20079
3923	10975	13748	14773	19672	
3986	11604	14005	15465	19803	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

21	2159	4309	6467	8942	10586	13033	15072	16813	18794	20856
60	62	32	75	46	10878	76	81	23	18844	21040
115	96	46	6545	47	10930	91	15167	36	51	48
22	2210	51	6659	55	34	13134	73	49	81	93
30	60	99	78	67	72	50	76	16941	18909	21105
61	2340	4485	6726	9006	11022	63	81	83	23	29
63	43	4569	69	27	45	64	15214	17035	41	41
75	54	4604	6840	57	79	13210	53	37	19075	57
97	2429	20	83	87	95	36	15305	99	19162	82
232	44	32	7027	89	11140	45	11	17134	92	21250
64	95	4775	69	9147	49	56	26	86	19250	21340
324	2513	4802	86	76	11232	13300	47	90	94	21439
27	65	4	7101	9221	39	27	48	17216	19358	60
45	2615	4941	2	89	11319	39	75	38	19419	81
63	75	45	43	9385	73	13429	90	66	38	86
95	2754	77	46	9456	11407	97	15407	78	51	94
433	80	5041	7259	60	79	13517	58	17301	90	21532
56	98	52	67	69	11520	54	82	17498	19528	52
615	2889	74	70	83	38	13649	96	17528	49	92
31	97	81	7300	9557	11634	82	98	59	65	21625
59	2903	82	3	71	49	84	15500	75	92	64
68	38	5163	62	9636	11706	97	2	77	19724	86
69	51	85	94	50	17	13700	24	96	29	97
719	3016	98	95	69	19	13	30	17625	19819	21781
71	53	5309	7437	84	67	15	38	45	39	21800
79	65	18	47	93	11826	66	76	83	67	26
849	3117	20	53	9729	42	93	79	17773	19912	32
929	20	28	56	47	53	13859	15623	17815	27	21902
56	94	56	95	62	93	13902	68	99	48	29
1065	3275	71	7549	72	11975	21	88	17924	96	84
83	85	5417	7619	90	78	30	15712	28	20023	22024
1145	89	18	39	97	12001	55	14	64	32	83
96	3378	27	7871	9815	25	14040	20	87	45	22119
1251	3410	5518	72	57	44	14103	41	90	20146	57
62	42	5627	86	79	86	8	70	18022	68	67
1331	87	29	7913	96	93	35	96	28	20235	88
48	3509	5738	25	9909	12135	14267	15830	76	50	22209
51	19	68	49	10040	78	14324	70	18117	75	26
67	53	76	84	92	86	28	16006	41	87	34
86	72	5800	85	10174	12211	14405	40	18200	97	22362
1455	3611	2	8001	76	50	14538	85	21	20328	97
1534	50	28	84	10212	12348	46	16158	26	44	22402
1645	68	44	8160	32	54	91	16216	49	96	15
54	3719	61	74	41	12410	14642	16368	73	98	81
1753	31	99	8314	65	45	85	16449	78	20492	22634
78	79	5900	68	91	12506	14712	59	18304	20521	46
80	84	15	8431	10322	46	15	60	43	63	48
1836	87	44	91	52	49	32	62	95	67	78
56	89	48	8570	77	12637	14805	70	18447	94	22834
79	3966	76	71	10448	65	24	16537	64	20602	22951
84	79	79	81	61	73	34	47	97	14	55
1904	4007	6041	8721	86	12732	35	16609	18508	73	23056
13	24	43	68	90	12815	52	11	21	20710	82
75	36	6205	69	10508	36	14908	50	75	26	23127
2025	71	9	8811	19	99	85	78	18329	39	23219
84	74	62	21	29	12905	92	81	85	48	33
93	4110	6370	35	38	11	15030	16705	89	20818	23382
2124	4249	87	71	75	33	54	29	18740	35	23477
26	51	6433	86	84	92	71	16800	52	37	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Іюня 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).